Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 94 Katowice, wtorek 23-go kwietnia 1929. Rok 28

Śp. ks. Józef Londzin

W niedzielę, dnia 21 kwietnia 1929 r. o godz. 1-szej w południe zmarł w Cieszynie ks. prałat Józef Londzin.

Obfite — zbyt obfite jest żniwo śmierci w ostatnich kilku miesiącach. Z szeregów naszych ubywają najlepsi nasi synowne, ci, którzy w czasach niewoli chwytali w swe krzepkie dłonie sztandar obrony narodu i wiary i niezmordowanie prowadzili lud ku odrodzeniu. Nie łamały ich przeciwności, piętrzące się na ich ciernistej drodze. Dożyli tej historycznej chwili, że Polska zmartwychwstała, ale w pracy nie ustali, bo zdawali sobie sprawę z tego, że wiele, bardzo wiele trzeba jeszcze trudu, by odrobić wszystko to, co zdziałała wiekowa niewola.

Jednym z tych, którego imię zapisane będzie na wieki w historji Polski, jest zmarły ks. prałat Londzin.

Urodził się w r. 1863 w Zabrzegu na Śląsku Cieszyńskim. Ojciec jego był nauczycielem w Zabrzegu. Po ukończeniu szkoły ludowej tamże i gimnazjum w Bielsku uczęszczał do seminarjum duchownego w Ołomuńcu na Morawach, gdzie został w roku 1889 wyświęcony na kapłana. Już w czasie studjów poświęcał wakacje pracy społecznej i naukowej. Po wyświęceniu na kapłana pracuje w duszpasterstwie najprzód w Strumieniu i Międzyrzeczu, a od roku 1890 w Cieszynie.

Poza działalnością duszpasterską poświęcał ks. Londzin swój czas i swe siły pracy na polu narodowem i społecznem. Ogromne zasługi położył nad rozbudową życia polskiego na Śląsku. Redagowana przez niego „Gwiazdka Cieszyńska", założona w r. 1848 przez Pawła Stalmacha, rozbudzała wszędzie ducha narodowego, walcząc skutecznie z niemiecką hakatą. Niemcy zwalczali ks. prałata wszelkimi środkami, domagając się od ówczesnego biskupa wrocławskiego ks. kardynała Koppa przeniesienia go ze Śląska.

Wywalczyć ludności polskiej na Śląsku sprawiedliwość w życiu publicznem, należne mu prawa językowe we wszystkich dziedzinach — to było celem działalności politycznej ks. prałata. A drugiem równie ważnem jego zadaniem była obrona katolicyzmu przed rozlicznymi wrogami naszej religji. W tym celu wskrzesił od dawna nieczynne towarzystwo polityczne „Związek Śląskich Katolików", urządzając setki zgromadzeń i wieców. W roku 1907 i 1911 został przez ludność polską obrany posłem do parlamentu austrjackiego. Jako taki, był on stale orędownikiem ludności polskiej Śląska. W parlamencie Wiedeńskim odgrywał też wybitną rolę, będąc wybieranym trzykrotnie do delegacji austro-węgierskiej.

Z chwilą upadku Austrji i Niemiec utworzył w październiku 1918 razem z innymi polskimi posłami na Śląsku Radę Narodową, której był prezydentem aż do roku 1920. W czasie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim był członkiem Rządu Krajowego w Cieszynie. W r. 1919 wchodzi do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie, a w r. 1922 zostaje ponownie z tego okręgu wybrany posłem. Podczas wyborów w r. 1928 został wybrany do senatu.

Równie intensywną pracę prowadzi przez całe swe życie ks. prałat Londzin na polu społecznem i kulturalnem. Od r. 1890 był sekretarzem i skarbnikiem „Macierzy Szkolnej", i przyczynił się do założenia w r. 1895 gimnazjum polskiego w Cieszynie, w którem od r. 1895 do 1907 sprawował obowiązki katechety. Przy pomocy polskiej sodalicji pań i panów organizował dla biednych uczniów gimnazjalnych tanią kuchnią. W roku 1906 powołał do życia towarzystwo humanitarno-oświatowe pod nazwą: „Opieka nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. Bł. Melchiora Grodzickiego". Towarzystwo to założyło dotąd 4 internaty, dwa męskie i dwa żeńskie, w których kształci się około 250 młodzieży szkolnej. W r. 1903 i 1904 piastuje godność prezesa „Macierzy Szkolnej", przeprowadzając w tym czasie upaństwowienie polskiego gimnazjum. Równolegle pracował ks. prałat w „W. Dziedzictwie Bł. Jana Sarkandra" Zostawszy w r. 1904 skarbnikiem tego towarzystwa, doprowadził w ciągu 13-letniej działalności skarbnikowskiej do porządku jego finanse. Przez długie lata zasiadał ks. Londzin w Radzie Szkolnej Okręgowej. W nagrodę położonych zasług został w czerwcu 1927 r. olbrzymią większością głosów wybrany burmistrzem miasta Cieszyna, a przez ks. biskupów mianowany został kanonikiem honorowym kapituły Sandomirskiej i Katowickiej. W roku 1927 otrzymał godność prałata domowego Ojca św.

W roku 1927 mianowany został przez wojewodę Grażyńskiego członkiem komisarycznego Wydziału Dróg Powjatowych, a potem członkiem Powiatowej Rady Szkolnej w Cieszynie.

Bardzo wielkie zasługi położył ks. prałat Londzin na polu naukowem i kulturalnem. Od roku 1896 z zamiłowania zajmował się gromadzeniem zabytków przeszłości, zwyczajów i obyczajów oraz książek, obrazów i mebli ludu śląskiego. W roku 1901 założył polskie Towarzystwo ludoznawcze, któremu ofiarował te zbiory pod nazwą „Muzeum Śląskie", które przeniesione zostało obecnie z Bobrku na Zamek Cieszyński.

Od 19 lat był ks. Londzin prezesem Rady Nadzorczej Związku Spółek Rolniczych i był przez dłuższy czas prezesem Polskiego Towarzystwa Turystycznego „Beskid" i Związku Kapłanów Śląska Cieszyńskiego „Unitas". Od roku 1890 jest wydawcą i redaktorem „Gwiazdki Cieszyńskiej" najstarszego polskiego pisma ludowego, które utrzymał mimo ciężkich warunków finansowych. W piśmie tem zamieścił kilkadziesiąt rozpraw naukowych z zakresu dziejów śląskich.

Tych kilka dat z jego życia, nie wyczerpuje pełnej poświcenia pracy dla ludu śp. ks. Londzina. Dowodzą one jednak, jak olbrzymią była ta praca. Naród polski zachowa imię śp. ks. Londzina we wdzicznej pamięci, a Pan Bó nagrodzi go życiem wiecznem.

Śp. ks. prałat Londzin niedawno chorował ciężko na grypę. Zaledwie z niej wyszedł, rozchorował się ponownie w skutek zakażenia krwi, spowodowanego skaleczeniem się w nogę. Zakażenie to przybrało tak poważne formy, że lekarze uznali za niezbędną amputację nogi. Jednakowoż z powodu choroby cukrowej, na którą cierpiał śp. ks. Londzin, nie chcieli zdecydować się na amputację. Pomimo starannej opieki lekarskiej zakażenie postępowało dalej tak, że stracono wszelką nadzieję uratowania chorego. W sobotę rozpoczęła się agonja, która trwała bez przerwy aż do zgonu.

Zgon wybitnego kapłana-patrjoty odbije się głośnem echem po całej ziemi polskiej, budząc szczery żal po jego stracie i gorące modły do Stwórcy o wieczne zbawienie.

Pogrzeb śp. ks. prałata Londzina odbędzie się w środę o godzinie 10 przed południem. W pogrzebie weźmie udział J. E. ks. biskup Lisiecki.

Krwawa demonstracja w Berlinie.

Berlin. (PAT). W północnej dzielnicy Berlina doszło do krwawych zamieszek ulicznych między komunistami, demonstrującymi za zniesieniem zakazu pochodów ulicznych w dniu 1-go maja, a policją. Tłumy demonstrantów zaatakowały policję, raniąc ciężko 2-ch policjantów, których pogotowie odwieźć musiało w stanie ciężkim do szpitala.

Następca ks. Seipla.

Wiedeń. (A. W.) Dobrze poinformowane koła polityczne zapewniają że już w najbliższych dniach zostanie utworzony nowy gabinet, na którego czele stanie jako kanclerz dr. Ender. Na czoło wszystkich spraw wysunęły się teraz postulaty radykalnych agrarjuszy. Jest to kwestja, której rozwiązanie z polskiego punktu widzenia jest ogromnie ważne, bo — jak wiadomo — sprawa dowozu świń z Polski do Austrji bynajmniej nie jest jeszcze dostatecznie załatwiona.

Narady rozbrojeniowe.

Genewa. (PAT). Komisja przygotowawcza Konferencji Rozbrojeniowej odroczyła dalsze obrady nad wnioskiem hr. Bernsdorffa, dotyczącym ujawniania zbrojeń, do następnego posiedzenia i rozpoczęła dyskusję nad postanowieniami w sprawie zakazu prowadzenia wojny chemicznej i bakterjologicznej. Delegaci Belgji, Polski, Czechosłowacji, Jugosłowacji i Rumunji złożyli odpowiednie projekty w tej sprawie. Dyskusja nad nimi będzie dalej prowadzona w poniedziałek.

Protest rosyjski.

Genewa. (PAT). Litwinow wręczył komisji przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej pismo z protestem przeciwko niedostatecznemu omówieniu przez komisję sowieckiego projektu, dotyczącego proporcjonalnego zmniejszania zbrojeń. Litwinow zaznacza, że Sowiety mimo to będą dalej brały udział w obradach komisji.

Nowe zaburzenia w Hiszpanji.

Paryż. (Tel. wł.) Według nadeszłych wiadomości, w kilku miastach hiszpańskich doszło do burzliwych demonstracji studentów i starć z policją.

Rząd zamknął uniwersytet w Barcelonie do października 1930 r. Profesorowie uniwersytetu pozbawieni zostali poborów.

Amerykańska organizacja robotnicza przeciwko Rosji.

Waszyngton. (PAT). Mathew Woll, wiceprezes amerykańskiej federacji pracy, wystosował do sekretarza stanu Stimsona pismo, w którem w imieniu swej potężnej organizacji wzywa rząd, aby nie zaniechał dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych co do nieuznawania Sowietów. Mathew oświadcza w tem piśmie, że inne państwa uznają Sowiety tylko ze względów czysto utylitarnych, lecz Ameryka tego nie potrzebuje czynić. Sowiety nie są rządem, opartym na woli większości ludu. Przedstawiają one jedynie sektę polityczna, która za pomocą dyktatury rządzi.

Przegląd polityczny

— Swego czasu donosiliśmy, że nadburmistrz Opola, dr. Berger odmówił oddania budynku teatru na przedstawienie opery polskiej z Katowic. Dr. Berger uzasadniał odmowę tem, że polskie przedstawienie teatralne ma charakter polityczny a dla celów politycznych miasto nie oddaje swoich gmachów. Pozatem w niemieckiem mieście, jakiem jest Opole, nie zachodzi potrzeba dawania polskich przedstawień. Przeciwko temu wniósł Związek Polaków zażalenie do pruskiego ministra spraw wewnętrznych. Minister orzekł, że wniosek polski musi być uwzględniony na podstawie artykułu 75 Konwencji Genewskiej, który powiada, że nie wolno traktować mniejszości w sposób odrębny.

Może to orzeczenie ministra Grzesińskiego będzie dla p. Bergera wskazówką, by nie łamał istniejących przepisów w swem zapale nacjonalistycznym.

Zmiany na wyższych urzędach.

Prezydent Rzplitej podpisał nominację płk. Bronisława Pierackiego, dotychczasowego zastępcy szefa Sztabu Generalnego, na stanowisko wiceministra w Min. Spraw Wewnętrznych. Następnie p. prezydent podpisał również nominację kpt. Hauke-Nowaka na stanowisko naczelnika wydziału społeczno-politycznego w Min. Spraw Wewnętrznych.

Opinja Niemców o p. Czechowiczu.

Niezwykły w praktyce parlamentarnej fakt oddania ministra pod sąd przez sejm musiał wywołać zagranicą silne wrażenie. Jeden z najpoważniejszych dzienników niemieckich „Berliner Tageblatt" w ten sposób ocenia działalność byłego ministra skarbu.

Czechowicz ma wielkie zasługi dla państwa polskiego. W czasie jego urzędowania zawarta została pożyczka amerykańska i waluta została ustabilizowana. Czechowicz doprowadził jako pierwszy do równowagi budżetu. Zaatakowane przekroczenia budżetowe są całkowicie pokryte przez nadwyżki dochodów. Czechowicz był ministrem skarbu, który stał wysoko ponad poziomem swoich poprzedników i w którego osobistą uczciwość nikt nie wątpił. Jeżeli więc sejm olbrzymią większością uchwalił postawienie tego właśnie ministra w stan oskarżenia, to decydującymi były w tym wypadku wyłącznie motywy taktyki politycznej.

U nas zazwyczaj ludzie nic sobie nie robią z opinji poważnej prasy niemieckiej, uważając, że nad wszystkiem, co ona pisze, można przejść do porządku, bo to piszą Niemcy. Zapominamy jednak, że inne państwa zagraniczne, Francja, Anglja, Ameryka, czytają „Berliner Tageblatt", a nie „Gazetę Warszawską", „Polonję", lub inne pisma, mające o sobie wysokie wyobrażenie. Na podstawie doniesień takiego „Berliner Tageblattu" wyrabia się też opinja o nas, a nie na podstawie pism polskich. Sejm, uchwalając oddanie p. Czechowicza pod sąd, dumny jest ze swego czynu i zdaje mu się, że okazał przez to swą siłę. Ile jednak szkody wyrządził Polsce w opinji zagranicy — nad tem się nie zastanawia!

Awantury nacjonalistów gdańskich.

Prowadzona od kilku dni przez nacjonalistów niemieckich agitacja przeciwko senatowi Gdańska z powodu zakazu urządzenia w Gdańsku wszechniemieckiego kongresu Stahlhelmu, doprowadziła w sejmie gdańskim do niesłychanie burzliwych zajść i awantur, które wywołały takie roznamiętnienie, że kilkakrotnie omal nie doszło do bójki pomiędzy posłami ugrupowań nacjonalistycznych i socjal-demokratami.

Mówcy nacjonalistyczni, którzy zabierali kilkakrotnie głos w dyskusji nad zakazem senatu, atakowali nietylko senat jako taki, ale przedewszystkiem jego prezydenta, dr. Sahma, w sposób brutalny, posuwając się nawet do zaczepek i obelg osobistych.

Po uzasadnieniu interpelacji, złożonej w tej sprawie przez nacjonalistów niemieckich, zabrał głos prezydent Sahm oświadczając, że senat Gdańska obowiązany jest przedewszystkiem do utrzymania porządku i bezpieczeństwa na obszarze wolnego miasta. W omawianym wypadku nie chodziło wcale — podkreślił dr. Sahm — o jakikolwiek kongres w Gdańsku, lecz o zjazd z całej Rzeszy niemieckiej członków organizacji Stahlhelmu. Oczekiwana liczba uczestników zjazdu wynosiła, według informacyj z kół Stahlhelmu, 13 tysięcy. Jak się jednak okazało, do Gdańska miało przybyć znacznie więcej Stahlhelmu z całej Rzeszy, oraz z niemieckich krajów poza Europą. W tych warunkach, a przedewszystkiem wobec oczekiwanego bardzo licznego napływu Stahlhelmu z Niemiec, senat Gdańska przyszedł do przekonania, że w razie dojścia do skutku kongresu, bezpieczeństwo wolnego miasta zostanie narażone w bardzo wysokim stopniu. Dla decyzji senatu, zakazującej urządzenia kongresu miarodajnym był przedewszystkiem wzgląd na międzynarodowe położenie wolnego miasta oraz konieczność respektowania międzynarodowych umów, gwarantujących mu samodzielność, któraby była niewątpliwie narażona na poważne niebezpieczeństwo w razie dopuszczenia do kongresu Stahlhelmu. Następnie prezydent dr. Sahm powołał się na zbyt szczupłe siły policji gdańskiej, która w razie jakichkolwiek zajść przy takim masowym napływie Stahlhelmu nie byłaby w stanie zagwarantować utrzymania porządku.

Po oświadczeniu prezydenta Sahma odbyła się dalsza dyskusja, w której przedstawiciele socjal-demokraci, liberałów i centrum zaaprobowali bezwzględną decyzję senatu, uznając ją całkowicie za słuszną ze względu na bojowy charakter Stahlhelmu.

Pod koniec posiedzenia doszło do niesłychanie burzliwych zajść z powodu wystąpienia narodowych socjalistów pod adresem prez. dr. Sahma oraz z powodu zaczepek z tej strony, skierowanych przeciwko Lidze Narodów.

Groźba strajku kolejowego w Niemczech.

Od dłuższego czasu kolejarze niemieccy dążą do poprawy bytu. Wszelkie usiłowania, by skłonić zarząd kolei do uwzględnienia wzrastającej drożyzny i podwyższenia zarobków, spotykają się jednak ze stanowczym jego oporem. Takie stanowisko, zarządu kolei wywołało poważny ferment wśród pracowników. Doszło nawet do tego, że związki kolejarzy na terenie całej Rzeszy podjęły już żywe przygotowania do strajku. Głównymi ośrodkami ruchu strajkowego jest Saksonja i okręgi kolejowe Hala, Kassel i Frankfurt nad Menem. Poważne wrzenie wśród kolejarzy zaznacza się również w Berlinie.

Biuro Wolffa ogłasza w związku z temi informacjami komunikat, podnoszący, że dyrekcja kolei Rzeszy po otrzymaniu pisma naczelnych organizacji zawodowych, nawiązała kontakt z władzami rządowemi w celu ponownego przedyskutowania sytuacji. Przesilenie gabinetu opóźniło dotychczas załatwienie tej sprawy. Komunikat zapowiada na najbliższe dni konferencję z udziałem czynników rządowych w tej sprawie. Komunikat kończy się wyrażeniem przekonania, że w interesie całych Niemiec i całego życia gospodarczego Rzeszy konieczne jest odroczenie załatwienia sporu o prace na kolejach do chwili zakończenia rokowań paryskich o odszkodowania.

Wygnaniec.

Trocki w dalszym ciągu napotyka na nieprzezwyciężone trudności w sprawie otrzymania prawa wjazdu do jakiegokolwiek z państw europejskich. Po odmowie Niemiec nastąpiła odmowa rządu norweskiego, który umotywował zakaz trudnościami zapewnienia Trockiemu osobistego bezpieczeństwa. Jak się zdaje Trocki nie otrzyma prawa azylu w żadnem innem państwie europejskiem, przez co będzie skazany na stały pobyt w Turcji. Prasa niemiecka wiadomości o nieudzieleniu prawa wjazdu drukuje pod tytułem „Człowiek, którego nikt nie przyjmie".

Ostra odpowiedź Persji na ataki rosyjskie.

Poseł Persji w Moskwie rewizytował urzędującego komisarza do spraw zagranicznych, Karachana, składając notę w odpowiedzi na interpelację Karachana w sprawie rzekomej koncentracji wojsk perskich na granicy Afganistanu. Poseł perski oświadczył, iż rząd jego jest w możności stwierdzenia, iż informacje, które spowodowały notę rosyjską do rządu w Teheranie, oparte są o kłamliwe dane. Natomiast rząd perski jest w prawie zarządzić koncentrację swych wojsk w tych granicach, jakie zakreśla konieczność bezpieczeństwa i spokoju perskiej ludności nadgranicznej. W przyszłości wystąpienia sowieckie, któreby w tym stopniu dotykały istotnych interesów perskich, mogłyby wpłynąć na pogorszenie stosunków Persji i Rosji.

Ofiary głodu.

Wychodzący tu dziennik angielski podaje, że z powodu głodu, jaki panuje w kolonji belgijskiej Ruanda zginęło 15.000 osób. Minister kolonji nie otrzymał jeszcze dokładnych danych, dotyczących ilości ofiar. Jest to zresztą niemożliwe, gdyż wielu mieszkańców schroniło się do okolic, w których niema głodu i nie powróciło jeszcze do swych siedzib.

ILONA.

10) —o— (Ciąg dalszy.)

— Nasamprzód za austrjackim cesarzem. Wprawdzie nie dał on jeszcze serbskim i kroackim przywódzcom rozkazu do walki z Węgrami, ale grozi im śmiercią i wygnaniem, gdyby się temu oparli. Ale my wiemy, o co tu chodzi. Rząd austrjacki nie może jeszcze oświadczyć się za nami, bo Węgrom przyrzekł ochronę przed Słowianami. Ale cesarz nie może żadnego innego rządu znieść w kraju, jak swój własny, a Węgry są teraz właśnie państwem w państwie. To nie może długo potrwać. Cesarz polega na nas, bo przysyła nam broń; czy to nie jasne? Czy nie mówi on nam: „Uwolnijcie mnie najprzód od węgierskiej buty, a ja was za to wynagrodzę, chociaż teraz inne rozkazy wydaję! Czy nie widzicie, że chciałbym uczynić co innego"? I on nas wynagrodzi! Węgry upadną, a w tym kraju podniesie się wielkie słowiańskie państwo. Dziewczyno, co za Boska myśl! Lecz ja zapominam, że ty sprzyjasz moim wrogom, że ty nie pojmujesz marzeń ojcowskich. Ale twój ukochany naród źle postępuje. Szaleje w zwycięskiem upojeniu; bije własne pieniądze i ogląda się za własnym królem; trójbarwne flagi zdobią fortece. Ale naokoło zaślepieńców ściska się żelazny łańcuch nieprzyjaciół, silny oręż, który ich udusi. Przed oczyma będą mieli cesarskie wojska, a w tych rozgoryczonych Słowian, w piersi miecz, w a tyłach nasze sztylety. My odpłacimy się im za nazwę: „psy słowackie", któremi nas obrzucają.

— Co się tam stało? — przerwała Ilona i wskazała na czarne ruiny zamczyska, zamieszkiwanego pierwej przez bogatą węgierską rodzinę.

— A, to illustracja tego, com pierwej powiedział. Oddział Kroatów splondrował zamek i zburzył. Kto się o to troszczy? Kto to pomści? Cesarscy są z tego zadowoleni, a Węgrzy mają dość roboty w utrzymaniu porządku w kraju. To nie pierwszy zamek węgierski, który runął i nie będzie także ostatnim.

— A hrabiowska rodzina? — zapytała Ilona nie bez trwogi.

— Wymordowana, wyduszona, cóżby więcej? — odparł Milowicz szorstko.

Ona spojrzała na ojca.

— Co, nawet i dzieci, niewinne dzieci?

— Czyż mamy tych lalek oszczędzać, aby wychowywali się z nich nowi ciemiężyciele.

Ilona rzuciła na ojca prawie nienawistne spojrzenie i wybuchła płaczem. Ciężko wzdychając jechała odtąd spokojnie do domu i ze zgrozą słuchała dalszego opowiadania okrutnego ojca.

* * *

Ilona spędzała teraz dnie smutne; jej ojciec znajdował przyjemność w opowiadaniu jej o mordach i pożogach, spełnianych przez mściwych Kroatów na włościach i dworach węgierskiej szlachty.

Ilona słuchała tych smutnych historyj z oburzeniem, ze wstrętem i obawą o los rodziny hrabiego Ermeny, którego obraz nie wygasał w jej duszy.

Kroaci zgromadzili się często w domu jej ojca na narady, dotyczące nowych napadów. Ona wiedziała o tem, słyszała wszystko z ukrycia, które sobie wyszukała i nieraz miała ochotę wpaść do sali zgromadzonych i na kleczkach błagać ich o litość nad ofiarami. Nie mogła jednakowoż tego uczynić, by nie zdradzić swej kryjówki i nie pozbawić się przez to możliwości dowiedzenia się o losie Ermeny'ego.

Tak minęło lato i część jesieni. Korespondencja z Anną była jej całą rozrywką a surowy ojciec nie pozwalał jej widywać się z przyjaciółką.

Pewnego dnia otrzymała Ilona od przyjaciółki list następującej treści:

„Mój Ferdöfy służy teraz w oddziale jazdy, stojącym pod rozkazami hrabiego Ermeny. Teraz są w marszu w naszą okolicę, aby powstrzymać napaści Kroatów. Zatrzymali się w pobliżu dóbr hrabiego, aby odpocząć i nabrać sił do dalszego marszu i możliwej walki. Hrabina dostała przed 10 dniami syna: teraz jest chorą. Spal ten list, aby Kroaci go nie pochwycili. Staraj się nakłonić swego ojca, aby przez kilka dni wstrzymał się od kompromitujących czynności. Hrabia Ermeny pozwolił nam napisać to, bo nie chce, by i twój ojciec podzielał karę, którą spotka Kroatów itd."

Ilona odetchnęła swobodniej; jej ukochany był bezpieczny wśród wiernych Węgrów; spokój będzie przywróconym, mordy raz już przecie ustaną.

O los ojca się nie obawiała; on nigdy się nie przyłączał do czynności Kroatów. Zresztą i Ermeny chce go oszczędzać.

— Widocznie nie zapomniał o mnie, — mówiła do siebie, a jej blada twarz okrył rumieniec. Myślała o hrabinie i jej synie. Jej miłość była czystą. Błagała Boga o szczęśliwy los tej, która przed Bogiem i ludźmi kochać i uszczęśliwić mogła tego, którego Ilona tajemnie a jednak gorąco kochała.

Do pokoju wszedł ojciec. Jego wyraz twarzy zdradzał tajemny triumf.

— Ilono, — rzekł, — przygotuj wieczerzę na wiele osób. Zgromadzą się dziś u nas Kroaci. Chodzi tu o ważny krok. Każdą kroplę krwi, która dzisiejszej nocy popłynie, opłacę im złotem!

Ilona odwróciła się ze wstrętem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 23 kwietnia

Św. Wojciecha, biskupa męczennika † 997.
Św. Jerzego, żołnierza, męczennika † 303.
Św. Gerarda, bisk. w Toul
—
SŁOW.: WOJCIECH św.

Ty wzywaj Pana, mów królowi o nas i wybaw nas od śmierci. (Ester. XV. 3).

Zdanie: W jakiemkolwiek znajdziesz się towarzystwie, nie bądź ciekawym spraw cudzych badaczem, ani porywczym sędzią.

Rocznice: 997 zamordowanie św. Wojciecha Porajczyka, biskupa praskiego, przez jednego pogańskiego kapłany, pomiędzy Fiszhauzen i Piławą w Prusach na miejscu zwanem Romowe. — 1290 śmierć księcia wrocławskiego Henryka Probusa, Niemca. — 1296 pierwszy wybór na króla Władysława Łokietka. — 1432 sejm w Sieradzu zapewnia następstwo tronu Władysławowi III Warneńczykowi 10-letniemu synowi Wład. Jagiełły. — 1445 panowie polscy postanawiają wysłać poselstwo na Litwę z ofiarowaniem korony Kazimierzowi, bratu Władysława Warneńczyka. — Kazimierz wzbrania się Litwę opuścić. — 1627 bitwa ze Szwedami pod Hamersztynem (w Pr. królewskich). — 1794 insurekcja w Wilnie pod wodzą Jasińskiego. — 1809 Austrjacy wchodzą do Warszawy.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 4.36, zachodzi o godz. 18.49. — Księżyc wschodzi o godz. 18.27, zachodzi o godz. 4.38. — Pełnia księżyca o godz. 22.41. 4.

Długość dnia: 14 godzin 13 min. — Zmiany powietrza: wietrzno, zimno. — Jutro: mglisto, wilgotno.

— **Czynsz za mieszkania od nauczycieli.** Minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim wojewodom, aby zwrócili wszystkim zarządom gmin uwagę, że w myśl obowiązujących przepisów gminy są obowiązane do dostarczenia nauczycielom publicznych szkół powszechnych mieszkań, za które mogą zasadniczo pobierać opłaty czynszowe.

Wojewodowie zwrócili się do zarządów gmin z apelem, ażeby z uwagi na charakter stanowiska pracy nauczycieli gminy nie pobierały wogóle czynszu za mieszkania od nauczycieli, a jeśli czynsz ten pobierają, to nie powinien on w żadnym wypadku przewyższać dodatków, jakie otrzymują nauczyciele na ten cel.

— **Gry hazardowe na kolejach.** Na kolejach polskich, dotychczas uprawiany jest niejednokrotnie hazard karciany. Hazard obecny ma na celu ogrywanie chłopów, udających się do miasta. W związku z Wystawą Poznańską i przybyciem do Polski cudzoziemców nie ulega wątpliwości, że szulerzy kolejowi zmobilizują się i wezmą się do poważnej „roboty". Celem zabezpieczenia od wyzysku wydane zostaną ostre zarządzenia, zabraniające gry w karty w kolejach, nawet uprawianej przez koło bliskich znajomych.

— **O ulgi w obowiązku służby wojskowej.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik w którym zaznacza, że do skróconej służby wojskowej z tytułu posiadania wymaganego cenzusu naukowego, przeznaczenia dokonywać będą urzędy powiatowe i komendy uzupełnień t. j. bez wnoszenia przez zainteresowanych podań. Od takich poborowych wymagane będzie przedstawienie komisji poborowej świadectwa stwierdzającego posiadanie tego cenzusu.

Podania o odroczenie służby wojskowej winny być składane w ciągu 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do służby czynnej wojskowej. Podania o ponowne udzielenie odroczenia terminu służby, winny być wnoszone najpóźniej do dnia 14 lipca roku bieżącego.

— **Ścisły nadzór nad cennikami w uzdrowiskach.** Ministerstwo Spraw Wewn. wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym poleca urzędom wojewódzkim roztoczenie specjalnej kontroli nad cennikami w hotelach, restauracjach i sklepach w miejscowościach, zwiedzanych przez turystów.

— **Rynek pracy w Polsce.** W drugim tygodniu kwietnia bezrobocie w Polsce zmniejszyło się o dalsze 4.273 osoby. Na dzień 13 kwietnia ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 169.393 osoby. Spadek bezobocia notowano w przemyśle budowlanym i górniczym, natomiast przemysł włókienniczy notuje wzrost bezrobocia.

— **Skargi i zażalenia na koleje oraz urzędników kolejowych.** Na ręce ministra kolei oraz kierowników dyrekcyj kolejowych nadsyłane są często anonimowe zażalenia i skargi czyto na personel kolejowy czy też na niedokładności w ruchu. Ministerstwo komunikacji zwraca wagę, iż wszelkie tego rodzaju zażalenia nie będą rozpatrywane. Zażalenia i skargi, aby mogły stać się podstawą do wdrożenia śledztwa, muszą być pisane pełnem imieniem i nazwiskiem piszącego wraz z dokładnym adresem.

Województwo śląskie.

* **Pielgrzymka śląska do Rzymu.** Na liczne zapytania z kół czytelników naszych w sprawie pielgrzymki śląskiej do Rzymu donosimy, że sprawa nie jest ostatecznie zadecydowana. Obecnie toczą się układy z Rzymem. Od wyniku układów zależeć będzie, czy pojedzie odrębna pielgrzymka do Rzymu. Najpóźniej na początku maja b. r. tymczasowy komitet pielgrzymki poda do wiadomości publicznej, czy i kiedy pielgrzymka śląska wyruszy na uroczystości jubileuszowe do Rzymu. Wobec tego należy odczekać z zapytaniami w tej sprawie do ukazania się ogłoszenia tymczasowego komitetu pielgrzymki.

* **Obchód 10-tej rocznicy Związku Hallerczyków.** W bieżącym miesiącu mija 10 lat od chwili przybycia do Polski armji Hallera. Celem uczczenia tej rocznicy Chorągiew Śląska Związku Hallerczyków urządza w niedzielę, dnia 82 kwietnia o godzinie 12 na sali Teatru Miejskiego w Katowicach akademję pod protektoratem J. E. ks. Biskupa dr. Lisieckiego, Wojewody śląskiego i innych panów. Zarząd Związku Hallerczyków uprasza o liczny udział.

* **Zjazd kupiectwa śląskiego.** W lokalu Izby Handlowej w Katowicach odbył się zjazd delegatów Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich Województwa Śląskiego. Po przyjęciu sprawozdania z dotychczasowej działalności udzielono zarządowi absolutorjum oraz dokonano uzupełniającego wyboru do zarządu w osobie p. Wide z Król. Huty.

* **Spółdzielnia kredytowa dla rzemieślników.** W niedzielę odbyło się w Katowicach zebranie przedstawicieli rzemiosła śląskiego celem założenia własnej instytucji kredytowej. Po referacie komisarza rządowego Śl. Izby Rzemieślniczej p. Juzwy uchwalono założyć kasę pożyczkową w formie spółdzielni z ogr. odp. Do spółdzielni przystąpiło bezpośrednio po zebraniu 96 członków, którzy złożyli 140 udziałów po 100 zł.

***Kurs kroju damskiego.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach donosi, iż w najbliższym czasie zostanie uruchomiony kurs kroju damskiego i dziecięcego. Zgłoszenia przyjmuje biuro Instytutu w Katowicach, ul. Słowackiego 19.

* **Regulamin pracy na tartakach w województwie śląskiem po niemiecku.** Piszą nam: Radca sprawiedliwości, syndyk dr. Skaller Związku Pracodawców drzewnych w Bytomiu, uwiadamia swych członków, że wydrukowany został w języku niemieckim regulamin pracy dla robotników na tartakach województwa śląskiego oraz, że regulamin ten nabyć można za 75 fenygów za sztukę i opłaceniem przesyłki.

Na podstawie obowiązującej ustawy przemysłowej, regulamin pracy dla robotników zatrudnionych na terenie Województwa śląskiego musi być napisany i drukowany po polsku i zatwierdzony przez właściwych inspektorów pracy. Należy odczekać, czy inspektorzy pracy zgodzą się na to, by niemiecki związek pracodawców rozwieszał niemiecki regulamin pracy — z pominięciem umowy polskiej — po tartakach śląskich. Dodać należy, że 75 proc. robotników zatrudnionych w tartakach nie zna języka niemieckiego. Pan Skaller zapomina widocznie, iż Województwo Śląskie nie leży w Niemczech!

* **Polski przemysł górniczo - hutniczy na wystawie w Poznaniu.** Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w Katowicach porozumiał się z organizacjami górnictwa węglowego i hut żelaznych w innych dzielnicach Polski, aby wspólnie wystąpić na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. W tym celu utworzono tak zwany Komitet główny, przy którym pracują trzy podkomitety, mianowicie sekcje: „Węgiel" — „Żelazo" — „Cynk". We wszystkich komitetach biorą udział przedstawiciele Śląska i byłego Królestwa kongresowego, stosownie do wielkości zagłębi. — Sekcja „Węgiel" powzięła zasadnicze postanowienie, by wystąpić na wystawie ze wspólnym pokazem, unikając osobnych pokazów poszczególnych kopalń. Takąż samą uchwałę powzięła sekcja „Cynk." Natomiast sekcja „Żelazo" postanowiła urządzić wspólny pokaz wszystkich hut żelaznych, a oprócz tego osobne pokazy poszczególnych hut. — Wspólna wystawa sekcji „Węgiel" zajmie powierzchnię 20 × 14 m i będzie zawierać następujące eksponaty: różne sortymenty węgla, koksu i brykietów, przekrój profilu kopalni węgla kamiennego z uwzględnieniem różnych metod odbudowy, wykonany w naturalnych minerałach, model szklany zagłębia węglowego, węgiel i jego produkty pochodne, różne zużytkowanie węgla, fotograficzne zdjęcie kopalń. — Wspólna wystawa sekcji „Żelazo" przedstawi na powierzchni 30 × 14 m proces wytwarzania żelaza, od rudy aż do gotowego wyrobu walcowanego za pomocą modeli. Wystawiony będzie model wielkich pieców i model walcowni, poruszany zapomocą motoru. — Wspólna wystawa sekcji „Cynk" będzie składać się z pawilonu, który w głównej swej części zbudowany z cynku, będzie zawierał ułożone wyroby cynkowe i ołowiane, wytwarzane przez polskie huty cynku i ołowiu.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ostatnia droga wyjścia bezrobotnego.) W tych dniach odpowiadał przed sądem bezrobotny Izydor G. z Mysłowic. Akt oskarżenia zarzucił mu dwa przestępstwa: oszustwo i wprowadzenie w błąd urzędników. Ponieważ zasiłek na bezrobocie nie starczył na wyżywienie rodziny, bezrobotny G. zgłosił w urzędzie stanu cywilnego śmierć swego synka i otrzymał poświadczenie zgonu. Po przedłożeniu tego dokumentu w Kasie Chorych Izydor G. otrzymał pośmiertne w wysokości 200 złotych. Po pewnym czasie podsądny zażył innego fortelu. Zgłosił on w urzędzie stanu cywilnego urodzenie córeczki i otrzymał metrykę. Lecz nie otrzymał zasiłku na bezrobocie, gdyż w międzyczasie oszustwo wyszło na jaw. Na rozprawie sądowej oskarżony oświadczył, że oszukał urząd stanu cywilnego z powodu nędzy. Miał szczęście, gdyż trafił na wyrozumiałego sędziego, który przyznał oskarżonemu łagodzące okoliczności. Izydor G. został skazany na 6 tygodni więzienia. Karę odroczono na dwa lata.

— (Nowe zarobki w rzemiośle ślusarskim.) Cech ślusarski w Katowicach ustalił następujące zarobki: starsi monterzy i ślusarze ponad 24 lat, który wykonywują ciężką i odpowiedzialną pracę, naprzykład instalacje wodociągów, ogrzewalni i t. p. 3.20 zł na godzinę, ślusarze ponad 21 lat 2.80 zł, poniżej 21 lat 1.80 zł, pomocnicy ponad 16 lat 1.20 zł, pomocnicy poniżej 16 lat 90 groszy na godzinę. Za niedzielną pracę 50 procent dopłaty.

— (Rzeczy do odebrania.) W pociągu, który przybył do Katowic z Zabrza znaleziono paczkę, zawierającą 5 płaszczy dla fryzjerów. Właściciel może odebrać swą własność na policji przy ulicy Zielonej, pokój 28.

Brynów pod Katowicami. (Pod kołami samochodu). Samochód osobowy przejechał 7-letniego St. Wodniąka. Chłopak został ciężko okaleczony, przeto odstawiono go do lecznicy w Katowicach. Wypadek zdarzył się na głównej ulicy w Brynowie.

Dąb pod Katowicami. (Przedstawienie teatralne.) W ubiegłą niedzielę odegrało Tow. kat. Polek z Załęża na sali Kosza przedstawienie teatralne. Odegrane zostały dwie sztuki p. t. „Róża z Tannenbergu" oraz komedja w 1 akcie p. t. „Pokój do wynajęcia". Przedstawienie to miało wielkie powodzenie, o czem świadczyła przepełniona sala. Oprócz licznych gości, był także obecny ks. proboszcz z Załęża. Zaznaczyć należy, że sztuka „Róża z Tannenbergu" działa wychowawczo na młodzież, gdyż jest opracowana na podstawie czwartego przykazania „Czcij ojca twego i matkę twoją". Zespół amatorów grał dobrze, więc uczestnicy wrócili zadowoleni do domu.

Mysłowice. (Okaleczeni podczas pracy.) Do tutejszej lecznicy przywieziono pięciu robotników, którzy zostali okaleczeni na kopalni Gieschego. Są to górnicy Jurczok, Jurassek, Feldek, Budzik i Poethe.

Rożdzień w Katowickiem. (Daremny trud). Nieznani włamywacze wyważyli kratę okienną w budynku, w którym mieści się biuro firmy Robak. Następnie wybili szybę w oknie, poczem przez otwór weszli do biura, gdzie usiłowali wyłamać ze ściany stalową kasetkę. Zamiar nie udał się, gdyż podziurawili tylko ścianę, przyczem jeden ze sprawców okaleczył się — zapewne w rękę. Podłoga była splamiona krwią. O włamaniu uwiadomiono policję.

Kończyce w Katowickiem. (Wypadek w lesie.) W oberży gminnej siedziało za stołem kilku mężczyzn, mianowicie woźny Paweł Kozubek, Ryszard Henisz, Joachim Minkowski i jego brat Tomasz, wszyscy z Borowejwsi. O godz. 5 po południu wyszli z szynku, udając się szosą w kierunku halembskiego lasu. Na środku drogi Joachim Minkowski pożegnał się z kolegami, którzy szli dalej. W odległości 3 km od Kończyc posprzeczali się z dwoma nieznanymi osobnikami. Jeden z nich — ścigany przez Kozubka, wydobył broń i strzelił. Kula uderzyła w piersi Kozubka i przeszyła go na wylot. Sprawca i jego kolega zniknęli w głębi lasu. Minkowski udał się do wsi, postarał się o wózek ręczny i odstawił rannego najpierw do chaty pewnego rolnika. Po opatrzeniu rany odwie-

zlono Kozubka do lecznicy w Nowej Wsi. Stan jego jest poważny. Zarząd szpitala uwiadomił o wypadku policję. Nie wiadomo, czy zeznania Henisza i Minkowskiego polegają na prawdzie, gdyż są one sprzeczne, zwłaszcza co do miejsca wypadku i okoliczności przed okaleczeniem Kozubka. Wszyscy byli w stanie nietrzeźwym, co również zwiększa trudności przy stwierdzeniu prawdy. Policja kryminalna wdrożyła śledztwo.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Kurs dla szewców). Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach donosi, iż w dniu 22 kwietnia o godzinie 17 uruchomi w Nowej Wsi — Wirku w szkole III kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich dla szewców. Stawić winni się wszyscy kandydaci, którzy zgłosili się w Instytucie Rzemieślniczo - Przemysłowym w Katowicach oraz ci, którzy mają zamiar na kurs uczęszczać.

Bielszowice w Katowickiem. (Uroczystość św. Jerzego.) Hufiec męski w Bielszowicach wspólnie z I żeńską drużyną harcerską urządza w niedzielę, dnia 28 kwietnia uroczystość św. Jerzego z następującym programem: O godz. 9.15 przed południem zbiórka w ochronce przy ul. Zabrskiej 28, godz. 10 nabożeństwo w parafjalnym kościele. Podczas nabożeństwa wspólna Komunja św. Po południu: o godz. 14 zawody kolarskie (tylko dla harcerzy) pojedyńcze i drużynami. Drużyna składa się z trzech zawodników. Trasa około 11 km., o godz. 14.15 harcerski bieg z przeszkodami drużynami, przyczem drużyna składa się z czterech zawodników. Trasa około 1500 m. — Zgłoszenia przyjmuje do 25 kwietnia Komenda hufca męskiego w Bielszowicach, ul. Zabrska 60.

Z Król Huty.

Król. Huta. (Uchwały magistratu). Na ostatniem posiedzeniu magistratu postanowiono przedłożyć wniosek o uchwalenie kredytu w wysokości 30 000 zł na popieranie zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przez szkoły i organizacje. — Subwencji udzielono Chórowi kościelnemu św. Barbary w kwocie 200 zł, klubowi sportowemu Stadjon 500 zł i niemieckiemu towarzystwu śpiewu 100 zł. — Nieściągalne podatki gminne w kwocie 2 031,15 zł postanowiono umorzyć. — Do przytułku dla starców w Zakładzie bł. Bronisławy postanowiono przyjąć na koszt miasta 86-letnią Marję Nowak. — Z funduszu pożyczkowego na naprawę szkód, spowodowanych mrozem, udzielono pożyczek w łącznej kwocie 1 500 zł.

— (Liczba bezrobotnych). W czasie od 11 do 17 kwietnia liczba bezrobotnych w Król. Hucie zmniejszyła się o 82 osoby. Obecnie na miasto wynosi 1 112, w tem 1 117 bezrobotnych mężczyzn i 395 kobiet. Wsparcia pobierało 811 osób. Do pracy zapośredniczono 266 robotników i robotnic.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Pożar stodoły). Pod koniec minionego tygodnia zniszczył ogień stodołę K. Szołtyska przy ulicy Długiej. Oprócz budynku spaliły się narzędzia i maszyny rolnicze, oraz zapas słomy. Szkoda wynosi 7 tysięcy zł.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Sprawy komunalne). Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie zastępstwa gminnego. Najpierw wprowadzono w urząd kilku nowych, ostatnio zaprzysiężonych ławników rady gminnej. Z frakcji polskiej weszli do zastępstwa gminnego pp. Smerczyk i Koloch, z niemieckiej pp. Bartocha, Polok i Pawlas. Następnie wprowadzeni zostali nowi członkowie rady gminnej, mianowicie: z frakcji polskiej p. Hamig, z niemieckiej Janek, Cebula i Krzyż. — Rada gminna przyjęła wniosek, dotyczący budowy dworca kolejowego w Lipinach. Zarząd gminy wyśle podanie do Dyrekcji Kolei w Katowicach. W podaniu tem gmina uzasadni potrzebę budowy dworca kolejowego w Lipinach. — Na posiedzeniu jubileuszowem zastępstwa gminnego przyjęto plan budowy instytutu fiskalnego. Na ostatniem swem posiedzeniu rada gminna uchwaliła zwrócić się do zarządu gminy, by w tym celu rozpoczęto układy z właścicielami nieruchomości Kaiserem, Stobrawą i Chroszczem. — Podatki za ostatni kwartał wpływały miernie do kasy gminnej. Z tego powodu celem pokrycia wydatków gmina zaciągnie krótkoterminową pożyczkę w kasie powiatowej w wysokości 80 tysięcy zł. — Dnia 13 maja przybędzie do Lipin J. E. ks. Biskup dr. Lisiecki celem udzielenia wiernym Sakramentu Bierzmowania. Z tej okazji uchwalono 3 500 zł, aby częściowo pokryć koszta, związane z przyjęciem wysokiego gościa. Część sumy tej będzie zużyta na odnowienie plebanji. — Na zapomogi dla dzieci, przystępujących pierwszy raz do Komunji św. uchwalono 3 tysiące zł. — W zamiarze budowy domów mieszkalnych, gmina zwróciła się do zarządu kopalni „Matyldy" o odstąpienie terenu budowlanego. Zarząd kopalni odpowiedział, że teren ten jest podebrany przez kopalnię, przeto nie nadaje się pod budowę domów mieszkalnych.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Zaginięcie synapolicjanta). Paweł Wodarczyk, urodzony 17 marca 1910 r., syn posterunkowego Wodarczyka, wyszedł z domu rodziców dnia 8 kwietnia i dotychczas nie wrócił. Ojciec zaginionego, posterunkowy Paweł Wodarczyk, mieszka w Brzezinach, plac Wolności 7.

Kamień w Świętochłowickiem. (Przemytnicy pod kluczem). Przodownik straży granicznej w Kamieniu, Pazur, przytrzymał dwóch przemytników. Jeden z nich nazywa się Antoni Harenza, drugi Wincenty Pytla. Mieszkają na Grodźcu. Przy aresztowaniu obaj stawiali silny opór. Harenza i Pytel usiłowali przemycić z Niemiec do Polski 100 pomarańcz i 4 kg rodzynek.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Ucieczka więźniów). Zatrudnieni przy budowie domu w Droniewiczkach więźniowie, Emil Grzegorczyk i Ryszard Lempa oddalili się z miejsca pracy. Dotychczasowe poszukiwania były daremne. Grzegorczyk, który pochodzi ze Załęża, został zasądzony za napad rabunkowy. Drugi więzień, Ryszard Lempa, z Welnowca popełnił napad rabunkowy. Sąd skazał go na 2 lata ciężkiego więzienia. — Więźniów dozorował starszy dozorca Mendecki. Ścigał on uciekających z bronią palną w ręku i strzelał za nimi, lecz kule chybiły celu.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Opór przeciw władzy). Przy kontroli paszportów na dworcu w Cieszynie został wezwany do wylegitymowania się niejaki Adam Zawadzki z Sosnowca. Zawadzki nie zważał na wezwanie policjanta, lecz skoczył do pociągu, mającego odjeżdżać do Bielska. Gdy posterunkowy policji chciał go ująć, Zawadzki uderzył posterunkowego w piersi. Zajście zlikwidowali urzędnicy straży granicznej, wysadzając Zawadzkiego z pociągu, poczem odprowadzili go do komisarjatu; następnie osadzono go w więzieniu.

Bielsko. (Zabity przez parowóz). Kolejarz Fr. Dziecha, lat 60, rewidował tor kolejowy, przyczem nie spostrzegł zbliżającego się parowozu. Nieszczęśliwy został przejechany przez lokomotywę. Śmierć nastąpiła natychmiast wskutek zmiażdżenia przedniej części głowy. Dziechą mieszkał w Ligocie, powiat Bielsko.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Kontrola fabryki). Okręgowy inspektor pracy inżynier Gallot dokonał wizytacji fabryki kapeluszy „Hückel" w Skoczowie przyczem zwrócił uwagę zarządowi fabryki na niezadawalniające warunki higjeniczne, brak szatni i umywalni dla robotników oraz niedostateczną wentylację w niektórych oddziałach. W związku z tem inspektor Gallot wydał odpowiednie zarządzenia, celem usunięcia powyższych braków.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 20 kwietnia: za 100 złotych 47.23 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 211.70 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 20 kwietnia: za 100 franków francuskich 34.7 zł. za 100 koron czeskich 26.33 zł, za 100 szylingów austrjackich 124.93 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.25 zł. Dolar gotówkowy zniżkuje. Za 1 dolar płacono 8.92—8.93.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 20 kwietnia:

Żyto 32.25—32.75, pszenica 46.00 do 47.00, jęczmień na przemiał 32.50 do 33.50, owies 31.50—32.50, osucie żytnie 24.75—25.75, osucie pszeniczne 26.00 do 27.00, mąka żytnia 47.00, mąka pszeniczna 64.00—68.00, groch polny 45.00 do 38.00, groch Wiktorja 64.00—69.00, wyka 45.00—47.00, peluszki 41.00 do 43.00, ziemniaki do jedzenia 7.50—8.00, słoma prasowana 6.50—6.71, słoma luźna 4.50—4.75, siano luźne 15.00 do 17.00.

Z dalszych stron.

Koszyce w Czechosłowacji. (Proces ludożerców). W ciągu bieżącego jeszcze miesiąca rozpocznie się przed sądem w Koszycach olbrzymi proces przeciwko bandzie cyganów oskarżonych o ludożerstwo, mordy i napady bandyckie. Prowadzone w tej sprawie śledztwo trwało przeszło 6 miesięcy. — Na ławie oskarżonych zasiędzie 47 cyganów, z których 19 tylko siedzi w areszcie śledczym, reszta zaś odpowiadać będzie z wolnej stopy. — Oskarżeni ciągle zmieniają swe zeznania, starając się całą winę zwalić na towarzyszy. Wszystko to pozwala przypuszczać, że proces potrwa conajmniej 6 tygodni. Na rozprawę sądową wezwano 6 lekarzy - rzeczoznawców, dwóch tłumaczy i ponad 70 świadków. Przez wzgląd na zainteresowanie, jakie proces cygański wywołał w opinji publicznej, rozprawa sądowa odbędzie się nie w gmachu sądu okręgowego, lecz w gmachu szkoły wojennej.

Nowy York. (Kaprys miljardera). Amerykański bogacz John Rockefeller, mający swą letnią rezydencję niedaleko Nowego Yorku nad brzegiem rzeki Hudson w Tarrytown, skarżył się od dłuższego czasu, że wioska East View zasłania mu piękny widok z okien jego pałacu. Przed kilku dniami przeszkodę tę usunięto. Rockefeller zakupił mianowicie całą wioskę za 700.000 dolarów i kazał natychmiast zburzyć wszystkie jej zabudowania. Od 1-go maja nie pozostanie z wioski śladu.

Walny zjazd Związku Podoficerów Rezerwy.

Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich podaje do wiadomości Kołom, że walny zjazd delegatów Kół odbędzie się w niedzielę, 26 maja 1929 r.

Zarząd Okręgu Śląskiego wzywa przeto wszystkie zarządy Kół, należące do Związku Ziem Zachodnich, aby podały swoje adresy do sekretarjatu okręgowego w Król. Hucie przy ulicy Ligota Górnicza nr. 36 na ręce sekretarza Melosika lub do prezesa T. Wesołka w Nowych Hajdukach ulica 3 Maja 41.

Śląsk Opolski.

Z Bytomskiego.

W listopadzie 1927 r. zamordowano w ohydny sposób w lesie koło **Rokitnicy** zamężną Białasikową z Miechowic. Po długich poszukiwaniach wyśledzono i osadzono w więzieniu bytomskiem mordercę, stolarza Jarka z Szombierk. W ostatnich dniach rozpoczęto przeciwko niemu pierwsze dochodzenia sądowe.

*

W pobliżu kopalni „Ludwigsglück" przy **Mikulczycach** zdarzył się w tych dniach straszny wypadek. Rzeźnik Mikołajec z synem wracał swym samochodem do domu. W pobliżu kopalni z powodu zepsucia się hamulca wjechał samochód do drzewa przydrożnego. Samochód został doszczętnie rozbity, zaś Mikołajec oraz jego syn zostali wyrzuceni na bruk. Ostatni doznał wstrząśnienia mózgu. Pogotowie ratunkowe udzieliło nieszczęśliwym pierwszej pomocy.

CZASOPISMA.

— Popularny w Warszawie i kraju lekarz, dr. Włodzimierz Badmajeff, ogłosił książkę, traktującą o zasadach medycyny tybetańskiej p. t. „Chi-szara-badahan." Trzy te wyrazy oznaczają nazwy trzech potężnych czynników fizjologicznych, rządzących organizmem, których równowaga, decydującą dla zdrowia człowieka, opiekuje się szczególnie medycyna wschodnia. Książka d-ra Badmajeffa w sposób zwięzły i przystępny dla każdego opisuje zasady medycyny tybetańskiej, a zatem: podstawy normalne, elementy komórkowe, czynniki fizjologiczne (chi-szara-badahan), powstanie komórki, instynkt żywotny i rolę zmysłów. Osobny rozdział poświęcony jest następnie niektórym wiadomościom o ciele ludzkiem i jego narządach. Zkolei autor traktuje wyczerpująco o odżywianiu, trybie życia, porach roku, indywidualnej wrażliwości, cierpieniach i ich leczeniu, oraz o t. zw. suchej operacji (masażu). Książka poprzedzona jest rysem dziejów medycyny tybetańskiej, z którego dowiadujemy się o starożytności tej medycyny i jej ciekawych losach. Dzieło d-ra Badmajeffa jest pierwszą w Europie próbą zapoznania świata Zachodu z tą tajemniczą wiedzą Wschodu.

Sprawy gospodarcze

Kredyty zagraniczne dla rolnictwa.

W związku z wiadomościami, jakie w prasie warszawskiej ukazały się przed kilku dniami w sprawie kredytów zagranicznych, uzyskany przez Państwowy Bank Rolny, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że realizacja tych kredytów narazie w kwocie $2\frac{1}{2}$ miljona dolarów już nastąpiła. Tranzakcja ta przeprowadzona została przez Powszechny Bank Związkowy w Warszawie i Union Financiere Polonaise w Brukseli. Sumy w ten sposób uzyskane przeznaczone są na finansowanie tegorocznej akcji kredytowej na nawozy sztuczne.

O kapitały dla Banku Ziemskiego w Polsce.

Rokowania w Paryżu z grupą banków międzynarodowych w sprawie Centralnego Banku Ziemskiego w Polsce sprowadzone są obecnie głównie na temat statutu projektowanego banku. Po uzgodnieniu stanowiska rządu polskiego ze stanowiskiem zainteresowanych wielkich konsorcjów bankowych angielskich, francuskich i amerykańskich, nastąpić ma zapowiadane od dawna uruchomienie samej instytucji Banku Centralnego.

Wszelkie szczegóły, dotyczące instytucji, będą musiały być zatwierdzone przez ministerstwo Skarbu, zainteresowane polskie instytucje długoterminowego kredytu ziemskiego i wielkie grupy banków zagranicznych.

Hołd dla kolejarzy i pocztowców.

Warszawa. (Pat.) W niedzielę odbyła się w stolicy uroczystość dekoracji Krzyżem Zasługi 438 kolejarzy i pocztowców. O godz. 9.30 odbyła się w katedrze św. Jana uroczysta msza św., celebrowana przez biskupa polowego Galla. Na nabożeństwie obecny był Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego oraz Ministrowie Kühn, Boerner i Składkowski. Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie delegacje zasłużonych kolejarzy i pocztowców złożyły wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 12.30 minister komunikacji podejmował śniadaniem w sali klubu urzedników odznaczonych pracowników kolejowych. W czasie śniadania minister Kühn wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że dekoracja dzisiejsza odbyła się z inicjatywy Pana Prezydenta Rzplitej. Ministrowi odpowiedział najstarszy wiekiem 84-letni kolejarz, uczestnik powstania 1863 roku, Kmita.

O godz. 3 po poł. kolejarze obecni byli na przedstawieniu „Pana Twardowskiego."

O godz. 7 wieczorem zasłużeni kolejarze i pocztowcy przybyli na Zamek. Punktualnie o godz. 8 wszedł do sali, w której zgromadzeni byli odznaczeni, Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków Rządu z premierem Świtalskim na czele. Pan Prez. wygłosił do zgromadzonych przemówienie, które zakończył następująco: Z pełnem zadowoleniem daję wyraz tym Waszym zasługom przez nadanie Wam odznaczeń państwowych w tem przekonaniu, że daliście dobry przykład, jak należy pracować dla ogólnego dobra Rzplitej. Proszę Panów Ministrów udekorować w mojem imieniu zebranych, bardzo mi miłych gości.

Po skończonem przemówieniu zgromadzeni na sali wznieśli okrzyk trzykrotny na cześć Głowy Państwa: niech żyje. Zkolei p. Minister Kühn udekorował krzyżem zasługi kolejarzy, a p. Minister Boerner pocztowców. Następnie odznaczeni zostali przedstawieni Panu Prezydentowi Mościckiemu. Wieczorem odbył się w Zamku raut.

Ze Śląska odznaczeni zostali następujący kolejarze:

Złotym krzyżem zasługi: inż. Kalityński Zygmunt, Weltika Augustyn, Wąsik Edmund.

Srebrnym krzyżem zasługi: Charnas Maksymiljan, Czoch Jan, Janota Franciszek, Kinowski Walerjan, Mazur Jan, Tkocz Konstanty, Wałkowiak Ludwik, Kawula Franciszek, Dolla Wilhelm.

Brązowym krzyżem zasługi: z dyr. kolei katowickiej: Biczysko Maksymiljan, Chromik Franciszek, Cichoń Jan, Gaida Józef, Garley Szczepan, Gaża Franciszek, Hein Paweł, Habrzuch Piotr, Idzik Ignacy, Jochymczyk Teofil, Kubicki Henryk, Morawiec Jan, Pająk Paweł, Płaczek Franciszek, Słowik Szymon, Szampera Konrad, Szenk Wincenty, Urbanik Jan, Waloszek Donat, Wąsik Franciszek, Wiśniewski Emanuel.

Wśród odznaczonych pocztowców, srebrne krzyże zasługi otrzymali z Katowic:

st. inspektor Florjan Kleinert, inspektor ruchu, August Bolczyk, inspektor ruchu Alojzy Kłosek.

Brązowe krzyże zasługi:

Wilhelm Bawoł, st. pocztyljon i Walenty Gwoździk, st. pocztyljon.

Rocznica oswobodzenia Wilna.

Wilno. (P. A. T.) Uroczystości, związane z 10-tą rocznicą wyzwolenia Wilna, były jednym wielkim aktem żywiołowej wdzięczności wszystkich Wilnian dla orężnego czynu Żołnierza Polskiego, który oswobodził ziemię wileńską z niewoli. Do Wilna przybyli zastępca marszałka Piłsudskiego gen. Rydz-Śmigły, Ministrowie Prystor i Staniewicz, płk. Belin-Prażmowski. Na dworcu maleńkie dzieci wręczyły gen. Rydz-Śmigłemu, Dreszerowi i płk. Belinie-Prażmowskiemu wiązanki kwiatów. Publiczność wznosiła gromkie okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego i przybyłych generałów.

O godz. 10.15 rozpoczęło się w kaplicy nad Ostrą Bramą przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez księdza metropolitę wileńskiego, arcybiskupa Jałbrzykowskiego w asystencji ks. biskupa Bandurskiego i licznego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa wygłosił przepiękne kazanie ks. biskup Bandurski. Uroczystości kościelne zakończyły się odśpiewaniem przez tłumy publiczności hymnu „Boże, coś Polskę".

O godz. 12.30 gen. Rydz-Śmigły przyjął w otoczeniu generalicji i dostojników defiladę, poczem nastąpił pochód ze sztandarami i orkiestrą.

Następnie odbyła się akademja w sali rady miejskiej, którą zagaił prez. Folejewski. Przez powstanie z miejsc uczczono Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego, generałów Żeligowskiego i Rydza-Śmigłego, oraz tych wszystkich, którzy walczyli za oswobodzenie Wilna. Prezydent Folejewski zakończył swe przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć rządu Najjaśniejszej Rzplitej, który obecni powtórzyli z wielkim entuzjazmem. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Ameryka oburzona na Niemców.

Nowy Jork. (Pat.) Prasa amerykańska szeroko omawia wystąpienie niemieckiego delegata reparacyjnego Schachta, przyczem opinja prasy amerykańskiej o memorandum niemieckiem jest nieprzychylna. Paryscy korespondenci wielkich dzienników amerykańskich podkreślają oburzenie amerykańskich członków komisji wobec prób wprowadzenia ze strony Niemiec do dyskusji momentów politycznych, zaznaczając przytem, że Niemcy naraziły delegatów amerykańskich na bezowocną stratę czasu.

Paryż. (Pat.) Berliński korespondent Havasa donosi, eż powrót Schachta do Berlina nie był spowodowany wypadkami czwartkowymi, lecz sytuacją Banku Rzeszy. W niedzielę Schacht składał sprawozdanie rządowi niemieckiemu.

Sprawozdania wysłuchała rada ministrów spokojnie. Następnie rada ministrów postanowiła pozostawić rzeczoznawcom na okres późniejszych rokowań przysługującą im dotychczas swobodę oceny sytuacji i działania. Wieczorem dr. Schacht odjechał do Paryża.

Berlin. (Tel. wł.) Po posiedzeniu rady ministrów wydano następujący komunikat urzędowy:

„Rzeczoznawcy niemieccy poinformowali członków rządu o treści i traktowaniu ich memorandum. Rzeczoznawcy stwierdzili, że memorandum jest oparte nie na politycznych, lecz wyłącznie gospodarczych podstawach, mimo, że strona druga pewną część memorandum potraktowała jako polityczną. Memorandum miało służyć jako podstawa do dyskusji.

Ministrowie przyjęli sprawozdanie rzeczoznawców do wiadomości i oświadczyli, że i nadal pozostawiają im zupełną swobodę działania."

Kontyngent emigrantów do Ameryki.

Kwota emigrantów do Ameryki została dla Polski zwiększona o 542 osoby i wynosi obecnie 6.524, natomiast Niemcy straciły na korzyść Anglii około 25.000, podczas, gdy w ubiegłym roku niemiecki kontyngent wynosił około 52 tys. Gdańskowi zmniejszono z 228 na 100. Rosja Sowiecka otrzymała również plus 500 osób.

Pamięci zasłużonych ludzi.

W ostatnich dniach zmarło kilku wybitnych Polaków tak w kraju jak i na obczyźnie, których nazwiska znane są także szerszej ludności ziemi śląskiej. Nie będzie zatem od rzeczy, jeżeli o najwybitniejszych napiszemy słów kilka na pożegnanie.

Śp. O. Zygmunt Janicki.

W starym grodzie królewskim, Krakowie, odbył się w tych dniach pogrzeb znanego w całej Polsce O. Zygmunta Janickiego z zakonu OO. Reformatów. Udział w pogrzebie był niezmiernie wielki; księży zakonnych i świeckich było około 200. Sumę pontyfikalną w asyście OO. Reformatów odprawił Najprzew. ks. biskup Rospond, poczem wyprowadzono zwłoki na cmentarz, gdzie je złożono do grobowca OO. Reformatów.

Ojciec Reformat śp. ks. Zygmunt Janicki znany był z swego gorliwego patrjotyzmu oraz ze swych bardzo licznych, głęboko przemyślanych kazań. Ślązakom jest on znany z swej szczerości i gościnności, jaką ich darzył w czasach niewoli, z okazji pielgrzymek i wycieczek śląskich do Krakowa. Wiedzą o tem wszyscy, którzy czerpali ze słów i przykładów Zmarłego otuchę do dalszej pracy na niwie narodowej.

W takich warunkach już wówczas budowano na Śląsku Polskę — bezinteresownie, z pełnem poświęceniem, z narażeniem się na szykany i prześladowania ze strony zaborcy. W tej pracy około budowy Polski utwierdzali i przewodniczyli meżowie tak zacni i szlachetni, jakim był śp. O. Zygmunt Janicki. Niech odpoczywa w pokoju!

Śp. Artur Gruszecki.

W Warszawie zmarł powieściopisarz Artur Gruszecki. Śp. Artur Gruszecki urodził się w roku 1852. Po odbytych naukach w Stanisławowie, Lwowie i Krakowie, z początkiem roku 1878 wydawał i redagował w Krakowie „Dwutygodnik archeologiczny". W roku 1883 został wydawcą i redaktorem tygodnika ilustrowanego „Wędrowiec" w Warszawie.

W tym czasie śp. Artur Gruszecki zaczął pisać powieści, których napisał przeszło pół setki. Wymieniamy tylko „Krety" (z życia górników) „Hutnik" (z życia hutników), „Zwyciężeni" (walka z germanizacją na Śląsku), „Szachraje" i „Szarańcze". **Czytelnikom „Katolika" szczególnie znane są dwie powieści Zmarłego „Rycerz Marji" i „Klejnot korony polskiej", pierwsza drukowana w zeszytach tygodniowych, druga w odcinku** (wyszła także w wydaniu książkowem).

Powieści Gruszeckiego, owiane duchem obywatelskim i demokratycznym, przyczyniły się w znacznej mierze do krzewienia nauki, oświaty i ducha narodowego także u nas na Śląsku, przedewszystkiem zaś w czasie niewoli. Krzepiły one ducha i budziły w niejednym Ślązaku zamierające poczucie polskości.

Pogrzeb odbył się w Warszawie we czwartek, dnia 18 kwietnia br.

Śp. Jan Kubisz.

Na Śląsku czeskim zmarł nauczyciel ludowy śp. Jan Kubisz, przeżywszy lat 78. Należał do poetów śląskich i ogłosił kilka tomików swych wierszy. Działalność jego polegała przedewszystkiem na budzeniu uśpionego ducha narodowego, zarówno wśród młodzieży, którą wychowywał, jak i wśród nauczycielstwa, które kształciło dusze nowego pokolenia. W roku zeszłym podeszły już wiekiem Kubisz wydał swe pamiętniki, stanowiące kopalnie wiadomości o rozwoju polskości w Cieszyńskiem.

Po podziale Śląska pozostał na stronie czeskiej, podtrzymując tam nadal ducha polskiego.

Śp. Jan Donimirski.

W Sztumie na Warmji zmarł w 82 roku życia właściciel ziemski śp. Jan Donimirski. Zmarły lata całe spędził na krzewieniu ducha polskiego. Zasługi śp. Donimirskiego, położone w trudnej walce z wrogiem są nieocenione i niepomierne. Szczególnie wiele działał w okresie plebiscytu w roku 1920.

Sprawy towarzystw.

Pawłów. We czwartek, dnia 25 kwietnia o godz. 3 po południu odbędzie się zebranie Związku inwalidów górniczo-hutniczych w lokalu Leszcza. Zarząd uprasza o liczny udział.

Konferencje budowlarzy!

W następujących miejscowościach odbędą się konferencje delegatów budowlanych:

W **Król. Hucie**, wtorek 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem, an salce Z. Z. P., ul. Marszałka Piłsudskiego 3.

W **Katowicach**, środa 24 b. m. o godzinie 6 w Strzesze Górniczej, ul. Andrzeja.

W **Rybniku**, wtorek 23 b. m. o godzinie 6 w biurze związkowym, ulica Młyńska 4.

Na porządku dziennym: **Powzięcie stanowiska wobec orzeczenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej z dnia 19 b. m. w Katowicach.**

Każde miejsce prac budowlanych, ziemnych oraz placowych winno wysłać 1 do 2 delegatów, którzy legitymują się kwitariuszem Związku Pracowników Budowlanych Z. Z. P.

Nowe traktaty handlowe

Ministerstwo przemysłu i handlu czyni przygotowania do rozpoczęcia rokowań o rewizję traktatów handlowych z Jugosławją i Rumunją. Rokowania o rewizję traktatów handlowych z temi krajami podjęte mają być w ciągu przyszłego miesiąca. Wobec upływającego terminu prowizorycznej umowy handlowej z Grecją, nawiązane zostaną jeszcze w bieżącym miesiącu pertraktacje o zawarcie umowy handlowej.

Program radjowy.

Wtorek 23 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 13.00 Komunikaty z Warszawy. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.00 Wykład historji Polski. — 17.25 Transmisja z Krakowa. — 17.55 Muzyka baletowa z Warszawy. — 18.35 Utwory poetyckie z Krakowa. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Komunikat. — 19.20 Słuchowisko opery z Teatru Polskiego w Katowicach „Bal Maskowy", 3 akty. Po transmisji komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.10 Odczyt: Wszechnica Wileńska. — 15.35 Odczyt wojskowy. — 16.00 Lotnictwo. — 16.15 Program dla dzieci — 17.00 Sport. — 17.55 Muzyka baletowa. — 18.50 Rozmaitości.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 17.00 Przegląd geograficzno-gospodarczy. — 18.35 Utwory poetyckie. — 18.50 Rozmaitości.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 16.40 Słuchowisko dla żołnierza. — 17.00 Lekcja francuskiego. — 17.25 Gawęda o dawnych obyczajach. — 18.50 Nadprogram. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 14.35 Słuchowisko dla dzieci. — 16.00 Książka, o której mówią. — 16.30 Koncert kameralny. — 18.00 Odczyt o międzynarodowej szkole wyższej w Helsingforsie. — 18.30 Lekcja francuskiego. — 19.55 Odczyt techniczny. — 19.25 Miasto po wojnie.

Berlin, fala 475.4: 16.30 Koncert muzyki z teatru. — 17.00 Radjokoncert. — 19.30 Orkiestra taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Poranek muzyczny. — 15.15 Nadawanie obrazów. — 16.00 Koncert. — 17.30 Słuchowisko muzyczne dla dzieci. — 18.00 Odczyt: Ryszard Strauss. — 19.00 Lekcja francuskiego. — 19.35 Lekcja angielskiego. — 20.00 Słuchowisko z sali muzycznej.

Środa, 24 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt z Krakowa „Boje polskie minionych stuleci:: Ostrołęka". — 17.25 Odczyt II. z działu: Wykłady języka polskiego p. t. „Marja Konopnicka jako orędowniczka praw ludu polskiego". — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Gospodyni śląska". — 19.45 Komunikaty Towarzystwa Przyrodników. — 20.05 Transmisja z Warszawy. — Komunikaty konkursowe wystawy krajowej w Poznaniu. — 20.30 Koncert. — 21.35 Literacki występ autorski z Warszawy. — 22.00 Komunikat z Warszawy. — **23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.**

Głosy czytelników „Katolika“

Pan **F. S. z Nowego Bytomia,** czytelnik „Katolika“ od 45 lat, pisze nam:

Z zadowoleniem czytałem historję parafji dziergowickiej, wydrukowaną w dwutygodniowym dodatku do „Katolika“ pod tytułem: „Ziemia Śląska“. Opis ten zaciekawił mnie temwięcej, gdyż Dziergowice należały dawniej do parafji łońskiej, z której i ja pochodzę. Proszę zatem Szan. Redakcję o podanie kilku wiadomości o Łonach, temwięcej, że w hucie „Pokoju“ w Nowym Bytomiu pracuje nas kilkunastu, co są z parafji łońskiej.

Nasamprzód zaznaczyć mi wypada, że w bieżącym roku ukończę 73 lata życia a od 45 lat jestem czytelnikiem „Katolika“. Do pierwszej Komunji św. przystępowałem w kościele parafjalnym w Łonach. Naszym proboszczem był ks. Sławik, staruszek, który już chodzić nie mógł. Sędziwy duszpasterz umarł w pierwszych latach walki kulturnej. Parafja została bez księdza; władza duchowna z powodu t. zw. praw majowych nie mogła mianować nowego proboszcza, parafjanie zaś nie chcieli narzuconego im przez władze pruskie księdza rządowego.

Sieroctwo parafji trwało 7 lat. W czasie tym młodzi chodzili do kościołów sąsiednich, gdzie jeszcze byli księża posłani przez biskupa, jak do Dziergowic, Bierawy, Starego Koźla, Krzanowic i Sławikowa. Natomiast starsi gromadzili się w miejscowym kościele parafjalnym. Rano w niedziele i święta nasamprzód śpiewano Godzinki, a następnie odmawiano wspólnie Różaniec św. Potem zapalono świece na ołtarzach, do ołtarza wielkiego wychodzili ministranci, jak do Mszy św., ale sami — bez kapłana. Organista zagrał „Co nam nakazuje nasza wiara“, poczem odśpiewano litanję do Wszystkich Świętych a na zakończenie Anioł Pański“. Tak było całe 7 lat do zakończenia walki kulturnej.

Gdy walka kulturna ustała, dostały Łony duszpasterza w osobie ks. Niewiesza, który niedługo umarł. Następcami jego byli ks. Siekier i Zwierzyna. Ostatni wybudował nowy kościół w Łonach, ponieważ stary (także murowany) był za mały a mury się pękały i kruszyły. Ks. Zwierzyna, który został później dziekanem i komisarzem książęco-biskupiem, umarł w Łonach w sędziwym już wieku. Po śmierci jego objął parafję dotychczasowy proboszcz ks. Hajduk. Nadmienić jeszcze wypada, że w ostatnich latach odłączono od parafji łońskiej Roszowski las, gdzie wybudowano kościół i utworzono odrębną parafję. Roszowianie mieli półtorej mili drogi do kościoła parafjalnego w Łonach.

* * *

Z zadowoleniem zamieszczamy powyższy głos bodaj jednego z najstarszych czytelników „Katolika“. Równocześnie wyrażamy życzenie, by czytelnicy pisywali do „Katolika“ jak najczęściej. Głosy ich zamieszczać będziemy chętnie z największą życzliwością.

Redakcja.

Krótko-zwięzłowato.

Największy dzwon posiada Japonja, jest on 8 metrów wysoki, ma obwodu 17 metrów a waży przeszło 140.000 kilgr.

*

Papierosy w kształcie obecnym wynaleźli żołnierze egipscy w r. 183, podczas oblężenia miasta Akka.

Odpowiedzi redakcji.

S. W. Ochojec. Pani nie podała nam, w którym miesiącu 1922 roku została sprzedana posiadłość za 150 000 marek niemieckich, dlatego nie możemy przewalutować tej kwoty. Jeżeli Pani przyjęła zapłatę bez zastrzeżenia dochodzenia nadwyżki z powodu spadku wartości pieniądza, to nie może już żądać dopłacenia sobie różnicy, któraby była uzasadniona waloryzacją.

A. P. Chudów. 1000 marek niemieckich z marca 1921 roku równają się 91 zł, 500 marek niemieckich z lipca 45,50 zł. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10 procent. Z pożyczek hipotecznych 15 procent przerachowanej sumy. Jeżeli pożyczka powiększyła wartość gospodarstwa, wierzyciel może żądać dopłaty.

Sprawa spadkowa Nr. 106. 600 marek niemieckich z 1912 roku równają się 738 złotym. Z pożyczek hipotecznych należy zwrócić 15 procent przerachowanej sumy. Jeżeli chodzi o niespłaconą cenę kupna, można żądać wyższego uwartościowienia na podstawie teraźniejszej wartości nieruchomości — w czasie sprzedaży. Złoty w złocie czyli za jeden złoty w złocie 1,72 złotego papierowego, niema zastosowania w sprawie Pana.

N. P. Ornontowice. Ponieważ Pan nie podał, jak dawno sąsiad drogi korzysta, przeto nie możemy odpowiedzieć na zapytanie. Z wymowy korzystać może tylko ten, dla którego wycug przeznaczono.

T. K. A. Żary. Urząd Celny słusznie postąpił,, gdyż za nowy szalik, — chociaż był przesłany z Francji, jako podarunek (prezent), musi Pan uiścić opłatę celną.

Chałupnik 50. Pan powinien zwrocić się do komornika sądowego tego sądu, który skazał dłużnika na zapłacenie odszkodowania. W sprawie starych znaczków pocztowych może Pan zaciągnąć informacyj w Toruniu „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny“, ul. Szczytna 12 lub we Lwowie „Ilustrowany Kurjer Filatelistyczny, ul. Krakowska 5.

137 pp. Jastrzębie Dolne. 1000 marek niemieckich z lutego 1922 roku równają się 323 złotym. Radzimy zwrócić się do kasy, w której pieniądze złożono. O adresie kasy dowie się Pan w Kasie sądu Gródzkiego w Wodzisławiu.

Nr. J. 21. Odpowiadamy wyjątkowo. W liście do redakcji należy się podpisać pełnem nazwiskiem. W przyszłości na zapytania bez podpisu odowiadać nie będziemy.

Na zapytanie w sprawie hodowli kanarków znajdzie Pan odpowiedź w jednym z najbliższych numerów „Rolnika.“ Co do pielgrzymki do Rzymu piszemy w dzisiejszym numerze „Katolika“ i w odpowiedzi redakcji nie będziemy sprawy tej ponownie poruszali. Pielgrzymki na Górę św. Anny odbywają się rok rocznie z różnych parafij diecezji śląskiej (katowickiej). Kiedy i skąd się taka pielgrzymka odbędzie, tego narazie powiedzieć nie możemy. Niewątpliwie poszczególne pielgrzymki zostaną ogłoszone przez odnośnych przewodników, jak to się zwykle w naszych warunkach praktykuje.

Kupujcie u naszych inserentów!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Ogłoszenie.

Sląski Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, iż wobec licznie napływających prośb — termin składania podań na konkurs dla ubiegających się o

posady nauczycielskie

w Państwowem Konserwatorjum Muzycznem w Katowicach

przedłuża się

do dnia 30 kwietnia 1929 r.

Podania należy nadsyłać na ręce dyrektora Witolda Friemanna Katowice, nowy gmach Województwa 5. piętro.

Za Wojewodę:

Dr. Saloni mp.

Naczelnik Wydziału Prezydjalnego.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na maj. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc maj 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

........................., dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc maj 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

........................., dnia ....